Nr. 109. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, sobota 8 maja 1920. Rok III.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 26 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

# O powrót min. Patka do kraju.

## Krecia robota przeciw Polsce zagranicą.

Endecya i „paderewszczyzna" nie może przeboleć, że w Polsce nie mają szczęścia, że w kraju wszystko przeciw nim się układa. Bezsilni w kraju wśród demagogicznych frazesów o swym patryotyzmie, zagranicą, za pośrednictwem obcej prasy robią wszystko, aby borykające się z trudnościami własne państwo zohydzić i świat cały od niego odstręczyć.

Poniżej zamieszczamy skandaliczny artykuł, niewątpliwie pochodzący od wspomnianych patryotów, który nikczemnymi kłamstwami obrzuca Naczelnika Państwa, a gloryfikuje bankiera endeckiego, Smulskiego, którego marszałek witał niedawno w sejmie niemal jak zbawcę Polski, który przywiózł Paderewskiemu pieniądze, ale równocześnie doradza emigrantom polskim w Ameryce, aby wycofali swe kapitały z kraju. A dzieje się to wszystko wówczas, gdy rząd polski rozpisał subskrypcyę na pożyczkę państwową i liczy na pomoc polonii amerykańskiej.

—o—

Oto amerykańska gazeta „The Washington Post" z dnia 28-go marca r. b. zawiera długi artykuł o Polsce pióra „byłego attaché".

Na wstępie autor wspomina o sympatyi, jaką Stany Zjednoczone żywiły dla Polski od czasów Kościuszki począwszy. Poczem tak pisze:

„Będzie to przeto dla tutejszych starych przyjaciół Polski szczególną przykrością i bolesną niespodzianką, gdy się dowiedzą że lud polski odwraca się od Ententy, a zwraca ku swym dawnym ciemiężycielom. I to do tego stopnia, że kapitał amerykański w znacznych rozmiarach wycofuje się z ojczyzny Kościuszki.

Żaden z Polaków osiadłych w Ameryce, nie cieszy się taką popularnością i takim szacunkiem, jak Jan Smulski, bankier z Chicago, prezes Północno-Zachodniego Trustu w Chicago, przechowujący większą ilość bogactw zgromadzonych przez przybyszów polskich. Zwiedził kraj we wszystkich kierunkach. Jego znajomość panujących tam stosunków jest bez współzawodnictwa. Jeżeli przeto Smulski, pomimo swej namiętnej miłości do kraju swych przodków, doradza tym, którzy zależni są od jego poglądu na sytuacyę, aby wycofali kapitały swe z kraju i oświadcza, że miałby wyrzuty sumienia, gdyby pozwolił im zatrzymać nadal kapitały w przedsiębiorstwach przez siebie poleconych, to jasnem jest, że widoki w Polsce są ponure, przynajmniej z amerykańskiego i aljanckiego punktu widzenia.

Obawy Smulskiego odnoszą się do nieuchronnych skutków, do jakich doprowadzić muszą wpływy austryackie, a zwłaszcza niemieckie, które w ostatnich miesiącach opanowały rząd i lud polski. Tym to wpływom zawdzięczyć należy, że

PADEREWSKI I DMOWSKI, DWAJ GŁÓWNI BOJOWNICY SPRAWY ENTENTY W POLSCE

potraktowani zostali z najczarniejszą niewdzięcznością w Warszawie, i skutecznie wyparci z kraju. Szczególnie Paderewski obstawał za najściślejszą łącznością między Ameryką, Francyą; Anglią, Włochami a Polską. Nie ukrywał on, że według niego los Polski powinien być związany nierozerwalnie z losem wspomnianych krajów, z losem sojuszników, którym Polska zawdzięcza swe wyzwolenie i niepodległość. Przyjął on z największym zapałem wnioski Ententy na konferencyi pokojowej co do utworzenia z Polski państwa buforowego między Niemcami a Rosyą i wału ochronnego przeciwko rozszerzaniu się bolszewizmu na zachód.

Ale wrogowie Ententy nie spoczywali, aż obalili Paderewskiego, jako prezydenta ministrów, wykluczyli go z życia politycznego i zepchnęli go na smutną drogę wygnańca(!) Wszystkie jego nadzieje co do przyszłości ukochanej Polski i wszystkie jego najbardziej pieszczone złudzenia rozbiły się całkowicie.

Trudno jest znaleźć dość mocne słowa dla opisania głupoty (folly) gen. Piłsudskiego i jego rządów filogermańskich wobec takiego traktowania Paderewskiego. Piłsudski nie zdołał widocznie pojąć do jakiego stopnia przeduchowionemu, samopoświęcającemu się i wyjątkowo bezinteresownemu patryotyzmowi Paderewskiego zawdzięczyć należy poparcie okazywane Polsce przez Amerykę i innych aljantów podczas wojny.

Przez czas jakiś dzielił z Paderewskim uznane przodownictwo w odrodzonej Polsce. Lecz zgoda nie trwała długo. Piłsudski był filogermanem i filoaustryakiem, podczas gdy Paderewski był za Ententą. Paderewski pozatem był szczerym demokratą, podczas gdy Piłsudski, jak wielu wojskowych, którym powodzenie sprzyjało i arcyrewolucyonistów, był autokratą na wskroś.

Bez przesady stwierdzić można, że obecnie cała administracya Polski jest w rękach Polaków austryackich, sympatyzujących całkowicie z pozostałościami Austryi Węgier i Niemiec, wspólnie też działających przeciwko państwom Ententy.

„Polska jednym słowem przechodzi całkowicie pod władzę Niemiec, spoglądając z zadowoleniem na zatwierdzenie przez Sejm, jako stałego prezydenta Polski — Piłsudskiego, ich przyjaciela i wybrańca, który w przewidywaniu tego faktu zamieszkał już w dawnym pałacu królewskim w Łazienkach.

—o—

## Odwrót bolszewików trwa dalej.

*Komunikat sztabu generalnego:*

z dnia 6 maja 1920.

Na Podolu pod naporem naszych wojsk posuwających się naprzód,

**nieprzyjaciel wycofuje swoje oddziały w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim.**

Dnia 3 maja br. jazda nasza opanowała Białą cerkiew i Rokitno. Na Białorusi przeprowadzono energiczny wypad celem zbadania nieprzyjacielskiej sytuacyi. Oddziały nasze przełamały zacięty opór nieprzyjaciela biorąc wieś Wielatycze i zajęły tę miejscowość, zdobywając 3 karabiny maszynowe oraz biorąc kilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

—o—

## Rząd wzywa Patka do powrotu.

WARSZAWA, 6 maja. (Tel. wł.) W kołach sejmowych słychać, że prezydent Skulski wezwał min. Patka, aby ze względu na sytuacyę obecną i przesilenie gabinetowe powrócił do kraju. Patek bawi obecnie w Rzymie.

—o—

## Lewica sejm. radzi nad konstytucyą.

WARSZAWA 6 maja. (tel. wł.). W Sejmie odbywają się obrady stronnictw lewicy nad ułożeniem wspólnej platformy dla projektu konstytucyi.

### PRZENIESIENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO DO BYDGOSZCZY.

WARSZAWA, 6 maja (tel. wł.) Wobec straszliwej nędzy mieszkaniowej w Warszawie Sąd Najwyższy ma być przeniesiony do Bydgoszczy. (Nareszcie w Warszawie zrozumiano, że nie wszystko musi być scentralizowane w stolicy. Teraz kolej powinna przyjść na inne urzędy, a Lwów przytem nie może być pominięty. przyp. Red.)

### Granica czesko-rumuńska.

LYON, 6 maja Pat. Radio. Z Bukaresztu donoszą, że rząd rumuński zawarł z rządem czeskim umowę co do granicy między Rumunią i Czechosłowacyą. Wojska rumuńskie mają ewakuować pewne dystrykta rumuńskie, które obsadziły władze czeskie. W zamian za to otrzyma Rumunia odpowiednią rekompensatę.

—o—

# Polska ofenzywa.

W chwili obecnej walka na olbrzymiej przestrzeni jest w toku. Oddziały nasze prą naprzód grupami i armiami manewrują przez ogromne bezdroża, pchają nieprzyjaciela w tył, odcinając mu równocześnie drogi odwrotu, tłumiąc w zarodku wszelką jego inicyatywę.

Nieprzyjaciel jak dotąd nie jest w stanie odgadnąć celowości naszych poruszeń, które zresztą są niesłychanie szybkie. Piechota nasza na niektórych odcinkach

W PRZECIĄGU 32—33 GODZIN MASZERUJE PO TRZYDZIEŚCI DO STU KILKUNASTU KILOMETRÓW.

Kawalerya nasza wykonywa reedy wychodzące również poza normę najszybszych wypadów kawaleryjskich.

Jakie były rachuby Naczelnego Wodza, jakie mogły być rachuby przed rozprawą nieprzyjacielską?

Mogłyby być dwa przypuszczenia. Pierwsze, — że bolszewicy stawiać będą opór na dawnej linii frontu. Drugie — że ugrupują się do wielkiej bitwy na ogromnej linii pomiędzy Żmerynką, Koziatynem, Berdyczowem, Żytomierzem; Korostenem i Owruczem.

Dowództwo nasze postanowiło wytworzyć tego rodzaju sytuacyę, któraby nie dopuściła do walki na tymczasowej linji frontu, ba; co więcej; któraby rozmachem swym przecięła nieprzyjacielowi odrazu wyżej wspomnianą linię między Żmerynką a Owruczem.

Do przeprowadzenia tego zadania przystąpiło polskie kierownictwo wojskowe w ten sposób, że potężnem

UDERZENIEM NIBY WBITYM WE FRONT NIEPRZYJACIELSKI KLINEM POSTANOWIŁO ROZERWAĆ SIŁY WROGA

rozbić je na dwie części południową i północną, a potem obie te części zapomocą flankowego okrążenia spychać i zmiatać jak gdyby około dwóch osi północnej i południowej tak, aby ostatecznie obie rozbite armje poszczególnie zdusić, wziąć do niewoli czy też uczynić zupełnie niezdolnymi do walki.

W tym celu uderzenie zostało wymierzone w centrum, a mianowicie z kierunku przyczółka zwiahelskiego na Żytomierz. Dzięki temu uderzeniu prowadzonemu przez grupę gen. Rydza Śmigłego i przez części armji generała Listowskiego front bolszewicki został rozbity.

Dywizya generała Śmigłego poszła z niesłychanym impetem naprzód szosą i traktem idącym od Zwiahla na Żytomierz. Impet tej piechoty był tak ogromny, jej szybkość tak przerażająca; że nieprzyjaciel nie mógł nawet myśleć o zorganizowanym oporze. Część wojsk bolszewickich uciekała naprzód w panice część rozleciała się poprostu po wsiach, część zagarnięto do niewoli.

Po całym dniu bardzo forsownego marszu znalazł się generał Śmigły na połowie drogi pomiędzy Zwiahlem a Żytomierzem.

Tego samego dnia wieczorem po całym szeregu zwycięskich walk i potyczek, przystąpiła grupa generała Śmigłego w nocy z 25. na 26. do walki o Żytomierz. Walkę tą prowadzono z kierunku zachodniego na wschód, oraz z północnego zachodu (na wschód, gdzie na trakcie pod Wilskiem jeden z pułków generała Śmigłego rozbił doszczętnie stawiającą opór brygadę chińską.

Dnia 26. rano wywiązał się bój pod miastem wreszcie w Żytomierzu samym. Alarm w Żytomierzu ogłosili bolszewicy zapóźno tak, że cały szereg oddziałów, które nie zdążyły się były poprostu zebrać, dostał się odrazu do niewoli.

Dnia 26. kwietnia wśród nieopisanego entuzyazmu ludności

ZWYCIĘSKA PIECHOTA ŚMIGŁEGO OPANOWAŁA ŻYTOMIERZ.

Temsamem front nieprzyjacielski został przerwany i rozpoczęła się tu tragedya, jaką dla armii bolszewickiej stanowi bitwa, wydana przez nas a dziś zwycięsko zakończona między Żmerynką a Owruczem.

—o—

# Ameryka za zniesieniem stanu wojennego z Niemcami i Austryą.

WIEDEŃ, 6 maja (Pat.) BK. z Waszyngtonu. Dziś popołudniu wniósł senator Lodge w senacie rezolucyę Knoza w nowej formie. Rezolucya ta odnosząca się nietylko do Niemiec ale także i do Austryi ogłasza stan wojenny między temi państwami za zniesion yi wzywa prezydenta, by powziął inicyatywę celem zawarcia traktatów z Niemcami i Austryą. Aż do ratyfikacyi tych traktatów, będzie własność austryacka i niemiecka znajdująca się w Ameryce zatrzymana. Przyjęcie tej rezolucyi jest niewątpliwe, jak również niewątpliwem jest założenie veta przez prezydenta Wilsona.

—o—

## W Poznaniu strzelano z tyłu do demonstrantów.

WARSZAWA 6 maja. W sobotę przybyła do Poznania komisya poselska dla zbadania zajść które miały miejsce w Poznaniu. Pierwszy dzień pracy komisyi wypełnił zatarg z ministrem Seydą, który

**nie chciał dopuścić komisyi do przeprowadzenia badań**

i dopiero zgodził się na to, gdy komisya zagroziła złożeniem mandatów i powrotem do Warszawy. Wtedy dopiero minister Seyda pozwolił przedstawić komisyi akta i złożyć urzędnikom zeznania. Komisya ustaliła, że

**zabici mieli rany z tyłu,**

to znaczy, że strzelano do nich w chwili, gdy uciekali. Ciała noszą także ślady pobicia kolbami.

## W Poznaniu zniesiono stan wyjątkowy.

POZNAŃ. 6 maja Pat. Dziś o godz. 12 w południe ogłoszono zniesienie stanu wyjątkowego w Poznaniu i w powiecie poznańskim wschodnim i zachodnim.

—o—

## Z Górnego Śląska.

BYTOM. 6 maja. (Pat.) Katowicka „Gazeta robotnicza" donosi, że sicherheitswehr zastrzeliła 5 bm. na osadzie robotniczej w Zarudziu żonę robotnika Woźniakowską, 2 bm. pokaleczyła w Mysłowicach dwóch braci Siekaczów w sprzeczce o znaczki narodowe, do których usunięcia wezwała robotników. Po tym wypadku wojsko francuskie rozbroiło sicherheitswehrę i zamknęło ją w koszarach. Wypadki te jak i zajścia w Opolu, Raciborzu i Lublińcu wywołały wśród ludności wielkie oburzenie. Ludność robotnicza grozi strajkiem na wypadek, gdyby sicherheitswehra nie została natychmiast usunięta.

—o—

## Przesilenie w N. Z. R.

WARSZAWA. 6 maja (tel. wł.). Dotychczasowy prezes klubu Nar. Zw. Rob. złożył przewodnictwo, w miejsce jego ma być wybrany pos. Borejski. Przesilenie to wiąże z wyborami na Pomorzu, gdzie N. Z. R. zyskał 10 mandatów.

—o—

## Prez. Skulski przeciw urzędnikom.

WARSZAWA, 5 maja (tel. wł.). Prez. Skulski wydał okólnik, w którym występuje przeciw zbyt szybkiemu awansowi urzędników.

## Posłowie pod zarzutem przekupstwa urzędników.

WARSZAWA, 5. maja. (Pat.) Komisya nietykalności poselskiej uchwaliła wydać sądom pp. Jana Potoczka i Stanisława Starzeńskiego celem wytoczenia im sprawy o przekupstwo urzędników. Natomiast odmówiła komisya w wydaniu pp. ks. Okonia i Dębala za rzekome podburzanie żołnierzy do dezercyi oraz p. Lisieckiego za rzekome podburzanie robotników do aktów terroru.

—o—

## Z powodu przyznania Żydom Palestyny

WARSZAWA. 6 maja. (Pat.) Pisma warszawskie donoszą, że wczoraj o godz. 2 do prezydenta ministrów Skulskiego zgłosili się członkowie centralnego komitetu organizacyi syonistycznej dr. Klummei, p. Hartglas i Leon Lewite. Ten ostatni oświadczył, iż członkowie organizacyi syonistycznej uważają na swój obowiązek, jako polscy obywatele zawiadomić w formie urzędowej rząd polski o uchwale w San Remo, przyznającej żydom prawa do Palestyny.

P. Skulski oświadczył, że szczerze winszuje narodowi żydowskiemu odzyskania ojczyzny i życzy mu powodzenia.

—o—

## Sprawa ofenzywy polskiej w angielskiej Izbie gmin.

LONDYN. 6. maja. (Pat.) Havas. Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie w sprawie ofenzywy armii polskiej, Bonar Law potwierdził jeszcze raz, iż rząd angielski nie uważa się za powołanego do dawania państwom z Rosyą sąsiadującym jakichkolwiek rad co do ich linii działania ani też nie bierze odpowiedzialności za działania tych państw. W odpowiedzi na pytanie, czy rząd angielski wywiera wpływ na Ligę Narodów w kierunku działania zgodnie z paragrafem 11 statutu, Bonar Law oświadczył, że wojna polsko-rosyjska nie jest wojną świeżo wszczętą, to też rząd angielski niema zamiaru wpływania na Ligę Narodów, aby w tej sprawie interweniowała.

—o—

## Przeciw reakcyi w Austryi.

WIEDEŃ. 6. maja. (Pat.) Radio. „Arbeiter-Zeitung donosi, że na wczorajszem posiedzeniu okręgowej rady robotniczej zajmowano się kwestyą masowej demonstracyi robotników przeciw reakcyi. Komuniści oświadczyli, że wezmą udział w akcyi tylko wtedy, jeżeli rada przyjmie ich ultimatum.

Ultimatum zawiera szereg żądań, w razie których niespełnienia grozi strejkiem generalnym 14 bm. Okręgowa rada robotnicza odrzuciła żądanie komunistów i postanowiła samoistnie przeprowadzić demonstracyę. Wobec tego socyaliści i komuniści będą działać oddzielnie.

—o—

## Rewolucya w Meksyku.

POLDHU. 6 maja Pat. Rad. W Meksyku rozszerza się rewolucya, rewolucyoniści opanowali największy stan w Meksyku. Gen. Zalles dowódca rewolucyonistów zapowiada pochód wojsk rewolucyjnych na miasto Meksyk.

PO PLEBISCYCIE W SZLEZWIKU.

LYON, 6 maja (Pat.) Radio. W sprawie granicy niemiecko duńskiej „Temps" donosi: Czterej członkowie Komisyi międzynarodowej zgodzili się na to, ażeby pierwszą strefę plebiscytową przyznać Danii, głosowanie bowiem w tej strefie wypadło w olbrzymiej większości, bo 70 proc. na korzyść Danii. Co się zaś tyczy drugiej strefy, większość gmin oświadczyła się za Niemcami a 28 proc. za Danią. Członkowie Komisyi a mianowicie delegat angielski i szwedzki są za przyznaniem tej strefy Niemcom, delegaci zaś francuski i norweski proponują, aby 4 gminy zachodniej części strefy oddać Danii a resztę Niemcom. Uwagę całej Komisyi zwraca trudna sytuacya, w jakiej znajdują się mieszkańcy duńscy w drugiej strefie plebiscytowej. W oczach bowiem Komisyi międzynarodowej podczas plebiscytu dopuszczali się Niemcy gwałtów na ludności duńskiej.

—o—

DANIA OBSADZIŁA CZĘŚĆ SZLESWIKU.

NAUEN, 6 maja (Pat.) Radio. Wczoraj została obsadzona przez wojska duńskie strefa plebiscytowa w Szleswiku.

# Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

## Sprawa podwyżki biletów tramwajowych i prądu elektrycznego.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się ze znacznem opóźnieniem i trwało do godz. 10.

Na wstępie r. Wereszczyński przedstawił wnioski komisyi-matki na przedstawienie klubu soc. co do wstąpienia do Rady tow. **Władyki, Konarskiego T.** i Dehnelowej, w miejsce ustępujących r.r. Kaczanowskiego, Torunia i Ratajskiej. Uchwalono.

Wybrano też delegatów do kilku komisyi Rady przybocznej Urzędu likwidacyjnego.

Po odczytaniu przez sekr. Woleńskiego listu do prezydyum od rektora uniwersytetu z okazyi przeniesienia uniw. do gmachu b. sejmu, przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawa

**podwyżki taryfy m, zakładu elektrycznego**

wywołała, jak można się spodziewać, bardzo długą i ożywioną dyskusyę. Referował r. dr. Thullie, motywując, że wobec wzrastających cen węgla, podwyższenie taryfy tramwajowej i opłat za światło, jest konieczne.

Przeciw zamierzonym podwyżkom wystąpił tow. dr. **Löwenherz**, określając sytuacyę obecną jako istny szał podwyższania cen wszelkich artykułów i domagał się wobec faktu wzrastania cen węgla, które reguluje rząd — wywarcia na rząd nacisku w tym kierunku aby położył tamę nieustannej zwyżce cen. Skoro podwyżka taryfy m. zakładu el. jest nieuchronną. winna być też uchwalona

**podwyżka płac robotników**

tej instytucyi, względnie wypłata w markach w ilości pobieranych koron. Mowca wnosi też, by ceny biletów do wpół do 8-mej rano były zniżone do połowy.

R. Domiczek przemawia przeciwko znacznej podwyżce opłat za prąd do celów przemysłowych i wnosi o wyznaczenie ceny 3 Mk. za kilowatgodzinę zamiast proponowanych 5-ciu.

Wicepr. dr. **Schleicher** zaznacza, że już na ostatniej krajowej Radzie węglowej domagał się energicznie działania rządu w tym kierunku, by nie dopuszczać do ciągłego podwyższania ceny węgla. Jest to artykuł podstawowy w przemyśle, który wywiera olbrzymi wpływ na całą sytuacyę gospodarczą. Mowca wnosi rezolucyę protestującą przeciwko gospodarce rządu w tej dziedzinie.

Wicepr. dr. **Stahl** oświadcza się za odmiennem ustaleniem cen biletów tramw. niż w referacie (na 2 M., bez podziału na sekcye), co do podwyżki płac zaś, magistrat i prezydyum sprawy tej nie zaniedba.

Przeciwko znacznemu wzrostowi kosztów prądu dla celów przemysłowych przemawiali rr. **Maksymowicz** oraz **Laskownicki**, który wskazywał na ciężką sytuacyę naszego przemysłu, któremu wprost uniemożliwia się rozwój. Bardzo długie przemówienie wygłosił następnie r. **Hauswald**, którego znamy już z jego dziecinnych jeżeli nie prowokacyjnych wystąpień w Radzie, a który nie widzi innej przyczyny ogólnej drożyzny, jak tylko — wzrost kosztów robocizny.

W mętnych, rozwlekłych wywodach stara się to „udowodnić", jednakże replika, z jaką się następnie spotkał ze strony r. tow. **Szczyrka**, odsłoniła w całej pełni nicość argumentacyi profesorskiego niestety mentora.

Dyr. **Tomicki** udzielił zebranym fachowych wyjaśnień ze strony kierownictwa M. K. E., poczem przemawiali jeszcze r. **Brodacki**, domagając się zniżenia cen kart abonamentowych dla tych „nad" czy „pod" proletaryuszy, jakimi są dziś urzędnicy, państwowi i autonomiczni — dalej r. prof. **Syniewski**, w dłuższym wywodzie wskazując na fakt, że wszelkie podwyżki z natury rzeczy wzmagają drożyznę, jednak przy instytucyach takich, jak elektrownia, musi się je uchwalić. Zło leży w tem, że nie mamy takiej produkcyi zboża, jakiej potrzebujemy, a brak żywności pociąga za sobą ogólną drożyznę.

R. tow. **Szczyrek** wykazał w wymownych argumentach, że nie robocizna, jak chce prof. Hauswald, ale niski stan waluty jest przyczyną klęski. Winą jest rządu, że kwestyi waluty dotąd nie rozwiązał, nie umiał się zdobyć na to, aby majątkiem narodowym poprawić walutę.

Właściciele n. p. dolarów wykupują dziś drzewo w Polsce po niższej aniżeli przed wojną cenie, gdy my skarżymy się na drożyznę i na 8 godzinny czas pracy. Gazety amerykańskie kosztują dziś 2 centy amerykańskie, co w naszej walucie znaczy około 4 mk.

Nie ceny robocizny, nie reformy społeczne, jak się to wydaje niektórym profesorom politechniki są przyczyną katastrofalnych stosunków, ale nasza gospodarka finansowa. Niech z miast, w których ludność przeważnie żyje z zapracowanego grosza wyjdzie potężne wołanie o naprawę stosunków walutowych.

Mowca czyni zależnem głosowanie klubu soc. za podwyżką taryfy M. K. E. od tego, czy nastąpi też podwyższenie płac robotniczych.

Po uwagach referenta, zabrał głos prez. Neumann, oświadczając, że magistrat, prezydyum m. i dyrekcya M. K. E. licząc się z koniecznością podwyższenia płac robotniczych, względnie przemiany koron na marki, mają zamiar podwyższenia **ceny biletów tramw. na 2 marki.**

Następnie poddał pod głosowanie wniosek wicepr. Stahla (cena 2 mk.) oraz tow. dr. Löwenherza (co do podwyżek dla robotników i zniżenia rannych biletów tramw. do połowy ceny). Uchwalono.

Przyjęto także wniosek r. Brodackiego, by komisya rozważyła projekt zniżenia cen abonamentu biletów dla urzędników państwowych i autonomicznych.

Opłaty za światło wynosić mają: w mieszkaniach 5 mk. za 1 kilowatgodzinę, w sklepach 6 mk., w kinoteatrach 12 mk., dla celów przem. 3 mk.

Na posiedzeniu tajnem uchwalono mianować 2 zastępców dyrektora magistratu, a to radcę Majewskiego i radcę Zawistowskiego.

---

# Bunt żołnierzy czeskich w Opawie

PRAGA. 4 maja. Czeskie ministeryum obrony narodowej podaje:

Wieczorem 30 kwietnia przyszło w opawskim garnizonie wskutek politycznej agitacyi do poważnych zajść. Władze wojskowe powiadomione, że o godz. 7 wiecz. żołnierze na skutek ulotnych odezw mają się zebrać na placu ćwiczeń, postawiły silne straże policyi wojskowej na drodze do placu.

Aresztowano osobę, która cały dzień agitowała wśród żołnierzy i była podpisana na odezwie. W jednej chwili około 200 żołnierzy zebrało się przed lokalem policyi wojskowej, żądając wypuszczenia uwięzionego. **Wezwany oddział wojskowy dla zaprowadzenia porządku przyłączył się do zbuntowanych.** Komendant opawskiego garnizonu zwołał natychmiast wszystkich oficerów na naradę do siebie i tym ostatecznie udało się przekonać żołnierzy, by wrócili do swych koszar. Dopiero po północy zapanował spokój. Aresztowano trzech agitatorów, których nocą wywieziono do Ołomuńca.

(Zajście powyżej opisane z pewnością przedstawia się o wiele poważniej, niż to podaje urzędowy czeski komunikat, który bunt żołnierzy stara się przedstawić w jak najmniej jaskrawem świetle. Red.)

---

ARTUR ĆWIKOWSKI. 29

# POD ŁUNĄ

## Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Nie było w tym nic niedorzecznego, Reniu — odparł łagodnie. — Z pewnością wiedziałaś, że cię kocha i z pewnością nie miałaś nic przeciw temu. Teraz chodzi jak zaczadzony.

— Powiedz... jak Werter. Niedołęga! Więc co? miałam mu się oświadczyć?

Wobec tej logiki nie było nic do odpowiedzenia.

— Czy ci się zwierzał?

— Skoro ci to zupełnie obojętne, niema o czym mówić. Zresztą, taka choroba, jak zawiedziona miłość, da się wyleczyć. Perswadowałem mu... dotychczas nadaremnie.

— Gdyby go tak na miesiąc wysłać na front, wywietrzałyby mu amory — powiedziała nielitościwie.

Oburzała ją teraz sama myśl, że Ludwik mógł mieć pretensje do zostania jej mężem. Safanduła, niedokończony filozof, mazgaj! Że kiedyś, niedawno jeszcze, inaczej może zapatrywała się na tę kwestję, nie znaczyło nic. Zmieniają się warunki... a poza tym... cóż winna, że on jej sympatję chciał brać za coś innego?

— Lecz słusznie... niema o czym mówić. Jerzy o w pół do ósmej czeka nas przed uniwersytetem... Pójdziemy oglądnąć jego mieszkanie.

Ujęła brata pod ramię.

— Chodźże więc Włodku. Nie bardzo elegancko wyglądasz w tym mundurze... będziesz odbijał od pana kapitana.

I on z uczuciem obrzydzenia naciągał rękawy płaszcza, który przypominał mu, że wyzwoliwszy się aktem własnej mocy, jeszcze nosi znamiona nienawistnego jarzma.

Wyszli na miasto, po którym już przechadzała się wiosna. Kwietniowy wieczór był ciepły i cichy. Przeczucie radości, która się rodziła, drżało w powietrzu, wnikało w krew czymś drażniącym, czymś słodkim. Od plant zawiewał zapach soków, którymi pęczniały gałęzie drzew. Pełne niewinnej pogody jak oczy dziecinne w chwili zamyślenia płonęły gwiazdy wiosenne nad zmęczonym miastem.

Oni szli plantami, mijając gwarne gromadki i pary ludzkie, bliscy sobie, a oddaleni myślami, na odmiennych urodzonymi światach. I rozumiejąc to, nie szukali nawet dróg, na którychby się zejść mogli: wiedzieli, że jest to niemożliwe.

Żytowski czekał już przed uniwersytetem i pociągnął ich, jak to było umówione, do swego mieszkania. Miał cztery pokoje, urządzone z burżuazyjną wygodą, w kamienicy, którą zostawił mu ojciec, a którą sprzedał jeszcze przed wybuchem wojny, zawarowawszy sobie w kontrakcie pięcioletnie mieszkanie.

Renia wchodziła po krytych chodnikami, jasno oświetlonych schodach, co razem z błyszczącymi u poręczy gałkami z mosiądzu, matowymi szkłami w oknach na półpiętrzu i ciemnolśniącą politurą drzwi nadawało wnętrzu kamienicy wygląd uroczystej powagi.

Szabla Żytowskiego zabrzękła na marmurkowym stopniu, a wówczas dziewczyna przypomniała sobie, że całą tę cudowną przemianę, która dokonała się w niej i naokół niej, zawdzięcza temu człowiekowi, że on wziął ją za rękę i wyprowadził z ohydnych zakamarków wegetacji na jasne, dywanami wysłane pokoje.

Bo rzeczywiście, gdy się znaleźli w mieszkaniu i światło elektryczne rozlało się złotą białością po ścianach i parkietach, otoczyła ich atmosfera pogody, wydzielająca się z mebli, firanek, obrazów i dywanów, z tych wszystkich sprzętów i drobnostek, bez których obywa się życie, ale wśród których dopiero można czuć harmonię istnienia.

Drzwi, otwarte na ciemność dalszych pokojów, pozwalały domyślać się kojącej, głębokiej ciszy, która spała w nich w oczekiwaniu na przyjście człowieka z hałaśliwych dróg życia, by wchłonąć w siebie jego troski, żądze, myśli i dać mu zapomnienie.

Żytowski nie był zręczny i swobodny w roli gospodarza domu. Miał odczucie nieogarniętej łaski, jaką go obdarzyła Renia, przychodząc do jego mieszkania i to go onieśmielało.

(C. d. n.).

# Nowiny z dnia.

Lwów, 7 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek 7. maja o godz. 7 wieczór „Rigoletto", opera Verdi'ego z pp. Krugłowskim w roli tytułowej, Argasińską i Łowczyńskim.

W sobotę 8. maja o godz. 3-ciej po południu „Sluby panieńskie", kom. w 5 kt. Al. hr. Fredry.

W sobotę 8. maja o godz. 7 wieczór „Księżniczka czardasza", operetka w 3 akt. E. Kalmana

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XX. od poniedziałku 3. maja do poniedziałku 10. maja codziennie od godz. ½8-mej wieczór.

Prolog — Z. Orwicz, Anda Kitschman w swoim repertuarze. „Polka kokietka" odtańczy Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Paulina Noskowska, piosenki liryczne. Romuald Gierasieński jako „Wojtek Jałówka w mieście". Marek Windheim w swoim repertuarze. „Wyratował", operetka w 1 akcie T. Stasa (ze seryi „Maks i Moryc"), muzyka J. Boczkowskiego. (M. Czajkowska, P. Noskowska, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Windheim). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

We wtorek 11. maja premiera programu XXI.

—o—

PASKARSKIE PRAKTYKI. Firma Batha w Krakowie otrzymała zezwolenie dla wywozu obuwia do Lwowa do składu Schwinzera. Transportu tego jednak nie wysłano do nas, ale przewieziono go do innego składu w Krakowie. Buty te wart. 300.000 mk. ceny maksymalnej, skonfiskowano.

SPRAWA CHLEBA BEZ WAGI. Od p. Pytlowanego otrzymujemy wyjaśnienie, że piekarnię prowadzi sam i z Kesslerem nie ma nic wspólnego poza wydzierżawieniem od niego lokalu na piekarnię. Co się tyczy chleba o małej wadze, to chyba tylko przez pomyłkę i przypadkowo nie miał chleb przepisanej wagi.

Z KRONIKI WYPADKÓW. P. Estera Starkowa, lat 60, poślizgnąwszy się upadła na pl. Zbożowym i w tym czasie jadący ciężarowym wozem Michał Urban przejechał ją, łamiąc jej prawą nogę.

Gustaw Urbański, lat 50; maszynista kolei, idąc nocą brzegiem Pełtwi, w okolicy Starej Rzeźni, wpadł wraz z urwanym brzegiem w wezbraną wodę. Z trudem zdołał uniknąć utopienia się. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu wymienionych odwiozło ich do szpitala.

Również odesłano do szpitala p. Michała Horowczaka, któremu w hotelu „Georgea" beczka z piwem poważnie nadwyrężyła lewą nogę.

Do szpitala powszechnego przywieziono na leczenie: Chanę Druckerównę, lat 20, która w czasie jazdy koleją do Stryja, została przypadkowo przestrzelona niebezpiecznie w głowę, z karabinu wojskowego, zaś 14-letniego Michała Michajlenkę przywieziono z Mikłaszowa, którego krowa na pastwisku przebiła rogami w brzuch.

PLAGA KRADZIEŻY BYDŁA W KRAJU. Ostatnie lata wojny zdziesiątkowały stan bydła w kraju. To też jest ono obecnie bardzo cenne. W ostatnich miesiącach niesłychanie wzrosły kradzieże bydła w kraju, a najczęściej sprawców ich nie można odkryć. W ostatnich dniach skradziono nocą ze stajni koło młyna w Podliskach Małych, parę koni z wozem; wartości 24.000 K.

Z komendy dworca na Kleparowie skradziono 7-letnią klacz, wart. 10.000 K.

Na szkodę właść. dóbr Józefa Borzemskiego skradziono ze stajni w Leszczynie, pow. Bóbrka, dwa konie z uprzężą; wart. 60.000 K. Złodzieje zbiegli w kierunku Przemyślan.

Handzi Hryćkowej skradziono ze stajni nocą w Podusowie, powiat Przemyślany 2 konie wart. 20.000 kor.

Romanowi Hawranowi skradziono z pastwiska w Wańkowicach pow. Rudki dwa konie.

Wasylowi Tartunykowi skradziono ze stajni w Zedolcu, powiat Żółkiew, krowę, wartości 12.000 K. Należy koniecznie, by władze energicznie tropiły koniokradów, bo ci najczęściej skradzione bydło przemycają zagranicę, rujnując tym ludność doszczętnie.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Przedostatniej nocy, nieznani sprawcy dostali się do biura konserwacyi sekcyi I na dworcu głównym i tu po wyjęciu ściany bocznej w kasie ogniotrwałej skradli 50.000 koron gotówki i zegarek złoty. Śledztwo prowadził insp. pol. Socha z psem „Princem".

P. Klarze Wilnerowej skradziono ze strychu przy ul. Kazimierzowskiej l. 47. bieliznę, wart. 50.000 mk.

Do mieszkania p. Józefa Huczyńskiego, przy ul. Potockiego l. 23, złodzieje dostali się nocą po drucie od windy na ganek I. piętra i skradli, wiele garderoby, wart. 40.000 kor.

Janowi Kochajowi, studentowi, skradziono z mieszkania przy ul. Tarnowskiego l. 45, garderobę, wart. 5.000 mk.

P. Karolinie Pulikowskiej skradziono z mieszkania przy ul. Lwowskiej l. 64 a, w czasie gdy wyjechała na wieś po wiktuały, garderobę i bieliznę, wart. 4.000 kor.

P. Bernardowi Steinwurzelowi skradziono ze sklepu na Zniesieniu l. 122 mąkę, ser i inne wiktuały, wart. 6.000 mk.

SAMOWOLA GOSPODYNI DOMU. P. Karolina Buniakowa, zamieszkała przy ul. Skrzyńskiego l. 14, wychodząc wczoraj do miasta zamknęła swe mieszkanie na kłódkę wraz z chorą swą siostrą. Gospodyni realności tej p. Fiszerowa również zamknęła to mieszkanie swą kłódką i niechciała otworzyć tak długo, aż tą sprawą zajęła się policya.

ZŁODZIEJ SZKOLNY. Krzysztofa Holaszka z Zamarstynowa ujęto na kradzieży płaszcza dziecinnego wartości 900 kor. w szkole św. Antoniego. W szkole tej stale ginęły poprzednio płaszczyki dzieci jest on więc podejrzany również i o te kradzieże. Holaszko tłumaczy się, że czynił to z nędzy i dla braku pracy. Osadzono go w areszcie policyjnym.

ARESZTOWANIA. Stanisław Herman false Franc. Piotrowski był aresztowany przez żandarmeryę ukraińską i polską, jako podejrzany o popełniony rabunek u księdza obrz. łać. w Żółkwi w r. 1918, lecz w obu razach zdołał zbiedz. Ostatnio jednak „narzeczona" wydała go w ręce policyi.

Emila Słobodę, lat 14, ujęto na kradzieży w sklepie z przyborami do maszyn do szycia p. Jad. Sandlerowej przy ul. Snopkowskiej 15. Dwaj jego koledzy zbiegli. W sklepie tym przed niedawnym czasem popełniono znaczną kradzież.

Z DNIA I NOCY. MSO. sekcya I. aby nieco przypomnąć się publiczności donosi policyi, że trafika w realności przy ul. Leona Sapiehy l. 69 swych brudnych czarno-żółtych szat nieprzemalowała jeszcze jak należy.

P. Aleksander Bieniecki, właść. cukierni zgubił przechodząc ulicami Sienkiewicza do kawiarni wiedeńskiej pierścień, sygnet z herbem, wart. 1000 K.

## Różne.

ROZSTRZELANIE BANDYTY W KRAKOWIE. Sąd karny skazał tu ostatnio N. Hajdogę na karę śmierci, dwóch jego kolegów Grudniaka i Misia po 20 i 15 lat ciężkiego więzienia za bandytyzm. Wyrok śmierci w trzy godziny wykonano.

Z KRONIKI BANDYTYZMU W KRAKOWIE. Ostatnio zbiegły z więzienia bandyta Wejstarek włamał się do mieszkania p. Pizuryńskiej przy ul. Radziwiłłowskiej l. 5 i tu spłoszony poranił niebezpiecznie jej służącą. Ścigany następnie bronił się rewolwerem i ukrył się w domu nierządu przy ul Kołłątaja l. 6. Tu jednak odnaleziono go i odebrano mu zrabowane 5000 K. i narzędzia złodziejskie.

ZNAK CZASU. Jak donoszą gazety z Poznania, rada miejska tamtejsza uchwaliła w teatrze swym skasować dramat, a wprowadzić tylko operetkę (!).

PODATEK NA BEZŻENNYCH WE FRANCYI. Izba paryska, uchwaliła ostatnio bezżennych obojga płci a mających rocznego dochodu 6.000 franków, opodatkować daniną w wysokości 25 proc. od dochodów. Rozwiedzeni a bezdzietni mają płacić 10 proc. od dochodów. Projektowane jest pozatem opodatkowanie wdowców i wdowy.

Z KRONIKI WARSZAWSKIEJ. Za cytadelą Wisła wyrzuciła zwłoki mężczyzny, które kilka miesięcy leżały w wodzie. Rozpoznano w nich art. malarza Stanisława Kamińskiego.

August Edler, lat 37; dyrektor „Ost-Banku" popełnił zamach samobójczy, z przyczyn niewiadomych. Zmarły osierocił w Frankfurcie żonę.

—o—

Zwracamy uwagę, że przy rozpisanej pożyczce państwowej Polski Fundusz wdów i sierót wprowadził **ubezpieczenie** w pożyczce państwowej.

Jest to najlepsza forma subskrypcyi pożyczki państwowej, zwłaszcza dla sfer robotniczych, gdyż przez zapłacenie pierwszej premii towarzystwo musi subskrybować pożyczkę państwową w wysokości ubezpieczonego kapitału.

Premia wynosi:

Premia za ubezpieczenie w Polskiej Pożyczce wynosi na każde 1.000 Mk.

| na lat | 12 | 15 | 18 | 20 |
|---|---|---|---|---|
| jednorazowo | 730 Mk. | 870 Mk. | 620 Mk. | 590 Mk |
| rocznie | 83 „ | 85 „ | 55 „ | 48 „ |

Ubezpieczenie powyższe może zawrzeć każda osoba we wieku od 15-go do 55-go roku życia bez badania lekarskiego.

Zawierajcie ubezpieczenie w pożyczce państwowej, gdyż w ten sposób najlepiej można przyczynić się do powodzenia pożyczki państwowej, jak też do zaopatrzenia swojej starości, względnie losu swoich rodzin na wypadek śmierci.

—o—

KSIĘGARNIE KRESOWE otrzymały od niedawna we Lwowie dzielną towarzyszkę w postaci nowej ruchliwej księgarni w dawnym lokalu firmy: Zienkowicz — Chęciński. Pod kierunkiem p. Stanisława Rehmana, zdziała ona już owocnie zaznaczyć swe istnienie, służąc specyalnie potrzebom duchowieństwa i szkolnictwa Małopolski. Z wydawnictw jej wielkiem uznaniem cieszą się prace: dra T. Prusa, M. Thena i ks. J. Panasia; tudzież wielki wybór rzeczy kościelnych i szkolnych. Nie ustając w swej wytężonej działalności zamyśla księgarnia wprowadzić niejedną jeszcze nowość w księgarstwie naszem.

—o—

OSOBY przybywające z zagranicy oraz z terytoryum obecnie okupowanego przez wojska polskie, uprasza się o jawienie się w referacie prasowym D. O. G. Lwów, ul. Wałowa l. 16. II. p. (w godzinach od 10—12 przed poł.)

—o—

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek dnia 10. maja 1920 o godz. 6'30 wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8. I. p. Uprasza się wszystkie związki o wysłanie swoich delegatów.

—o—

NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY:

Ob. Krzystałowski 10 mk.

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO":

Ob. X. Y. 35 mk, Ob. K. K: 10 mk; Ob: Andrzej Berliński 40 mk.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

—o—

## Rozdział niemieckich okrętów wojennych.

PARYŻ. 5. maja. (Pat.) Radio. James Craig, interpelowany w Izbie Gmin, co do rozdziału niemieckich okrętów wojennych przedłożył następujące wyjaśnienia:

Anglia otrzyma 130 okrętów, w tem 124 łodzi podwodnych. Francya 40 z tego 38 łodzi podwodnych, Japonia 3, Stany Zjednoczone 2, Włochy 7 łodzi podwodnych. Craig dodał, że Anglia otrzyma z okrętów, zatopionych w Scapa Flow 10 pancerników, 5 krążowników, 5 lekkich krążowników, 33 kontrtorpedowców. Co się tyczy reszty zatopionych okrętów — mianowicie 12 lekkich krążowników, 59 kontrtorpedowców i 50 torpedowców, to ich rozdział będzie zależał od wyboru ze strony Francyi i Włoch.

—o—

## Krwawe zaburzenia majowe we Włoszech.

4 zabitych — 40 ciężko rannych.

LUGANO, 5. maja. Z Lugano donoszą: Podczas zaburzeń w Turynie rzucono dwie bomby na karabinierów. W wielu miejscach miasta przyszło do walk ulicznych, w czasie których zabito 2 osoby, a 40 ciężkie odniosło rany.

W Viareggio (Toskania) anarchiści opanowali miasto, wypędzili żołnierzy z kasarń, które następnie podpalili.

W Poli padło ofiarą dwóch demonstrantów.

A. KROŃSKI.

## Ogonek więzienny.

Andrzej Kopyto, dorożkarz numer 10005, stał przed uchyloną furtką aresztu centralnego i tłómaczył odźwiernemu przyczyny i cel swego przybycia.

— Przyszed'em według ods edzenia... Dostałem dwa dni... niby za jazdę...

I na potwierdzenie swoich słów Andrzej Kopyto wyjął z zanadrza dobrze zatłuszczony i pomięty papierek, zawierający odnośną decyzyę, i podał go odźwiernemu.

Papierek był pomięty, gdyż już od listopada Kopyto nosił go z sobą; był zatłuszczony, gdyż po raz trzydziesty okazywał go dozorcy więziennemu.

I tym razem jednak również bezskutecznie. Odźwierny rzucił na dobrze mu znany papierek okiem i pogardliwym ruchem zwrócił go dorożkarzowi.

— A jakże... Dwa dni... Niby mamy tu miejsca na takich... W celach tak pełno, że jeden na drugim leży... Co ma być pięciu, to dziesięciu siedzi... A ten ci jeszcze będzie lazł... Czekaj... Swoje odsiedzisz!...

Andrzej Kopyto zaczął się usprawiedliwiać:

— No... bo widzicie... chodzę już piąty miesiąc... a ciągiem nie puszczają... Toć to już niesprawiedliwość...

Oblicze odźwiernego zapłonęło oburzeniem.

— Piąty miesiąc!... Widzicie go!... Są takie, co już od lipca chodzą, a dostać miejsca w ha ryście nie mogą... Co to myślicie, tylko dla was harysz zbudowany! Niema miejsca, no i tyla!

I odźwierny chciał zatrzasnąć z hałasem furtkę żelazną, gdy zbliżył się do niej aresztant pod konwojem dwóch policyantów. Oblicze odźwiernego stało się nagle uprzejme...

— A! dyć to Antek Wytrych!... I kiedyż ty, cholero, kraść przestaniesz!... No... idźcie tam... na lewo do kancelaryi.

Andrzej Kopyto patrzył, jak przed Wytrychem rozwarła się furtka, dla niego tak niegościnna. Chciał się już pozbyć tej zmory, tego siedzenia... A tu ciągle odsyłają z kwitkiem... Ciągle i wszędzie ogonek! Żeby ogonek! Ale taki to ci ma pierszeństwo...

— Złodziejom zawsze szczęście — myślał z rozgoryczeniem. Nacisnął czapkę na uszy i odszedł, wzdychając ugnieciony zmorą przedłużającego się w nieskończoność oczekiwania kary...

## Alkoholizm w Austryi.

Ciekawe cyfry w tej kwestyi przedłożył niedawno w austryackiem Zgromadzeniu narodowem poseł Hölzel. Mowca podawał jako godny naśladowania przykład, inne państwa, w których ustawa zakazująca sprzedaży alkoholu najbezwzględniej weszła w życie.

W Styryi wypija się rocznie milion hl. piwa, z tego na sam Grac przypadło w r. 1913 — 28 i pół milionów litrów, na co wydano 18 i pół milionów koron.

**W Wiedniu przepija się dziennie 350 000 ko on.** W małej Karyntyi wydaje się corocznie na gorące napoje 20 milionów koron.

Mowca wskazał na socyalne następstwa alkoholizmu i wniósł ostatecznie rezolucyę, do magających się od rządu, by dziesiątą część dochodu z podatku od alkoholu przeznaczył na cele zwalczania alkoholizmu.

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.



### Komunikaty.

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 7-mej wiecz. w lokalu własnym. Sprawy bardzo ważne.

TOWARZYSZY Rossiana, Barańskiego;; Chrystowskiego, Władykę, Hersztala, Löwenherza i Konarskiego zaprasza się, aby w piątek o godz. 6'30 wiecz. zjawili się w lokalu Rady Robotn.

OGÓLNY WIEC PRACOWNIKÓW kolejowych odbędzie się w niedzielę dnia 9. maja 1920 r. o godz. 10 rano, w ;;Grażynie" przy ul. Leona Sapiehy z porządkiem dziennym: Sprawa ostatnich zajść w Poznaniu. Zarząd.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW domu i służby domowej odbędzie się w niedzielę 9-go maja o godz. 5-tej popoł. w lokalu kuchni kolejowej przy ul. Leona Sapiehy obok kina ;;Grażyna" z porządkiem dziennym: Organizacye, Wnioski.

### Z teatru.

„WARSZAWIANKA" op. w 1. akcie ALFREDA STADLERA.

Muzykę do słów St. Wyspiańskiego ułożył kapelmistrz tutejszego teatru p. Alf. Stadler. Jakkolwiek muzyka, którą usłyszeliśmy na premierze „Warszawianki" nie jest muzyką właściwą dla sztuki, jaką pod tym tytułem napisał Wyspiański — to trzeba przyznać, że jest ułożona z pewnym talentem i jest niektóremi pięknościami ożywiona. P. Stadler nie jest zwolennikiem widocznie najnowszego kierunku w muzyce, bo w harmonizacyi i instrumentacyi posługuje się środkami melodyki dawniejszej — jest jednakowoż muzykiem zdolnym. Spodziewamy się, że po tej będzie bądź udałej próbie usłyszymy inne kompozycye p. Stadlera, zwłaszcza, że gotowość z jaką dyrekcya lwowskiego teatru wystawia utwory młodych kompozytorów i literatów — jest dla tych ostatnich rzeczywiście bardzo zachęcająca.

Z wykonawców „Warszawianki" na pierwszem miejscu wymienić trzeba kapelmistrza p. Wolfstala, którego wielkiej muzykalności, energii i specyalnym zdolnościom dyrygenta opera ta zawdzięcza swe powodzenie w znacznej mierze. Partye kobiece (Marya i Anna) kreowały panie: Bandrowska i Chełm i powiem krótko, że dla obu role te są niestosowne. Partya Maryi jest dla p. Bandrowskiej napisana za nizko bo raczej dla soprana dramatycznego lub mezzo-soprana, a nie dla głosu lirycznego p. B., którego tony w dolnych rejestrach są bardzo słabe. — Małodziewczęca postać p. Green nie nadaje się do kreowania ról młodych panienek, cośmy już mogli w ;;Oneginie" zauważyć.

Gen. Chłopickim był p. Krugłowski i trzeba mu przyznać, że z tak trudnej partyi wyszedł obronną ręką i gdyby jeszcze lepsza i wyraźniejsza dykcya — kreacya byłaby bez zarzutu. Z wielkim wyrazem zaśpiewał p. Krugłowski aryę przed biustem Napoleona.

Mniejsze partye śpiewali panowie: Horner (Skrzynecki) — Szmid (hr. Pac) — Sieroszewski (Małachowski) — Łowczyński (młody oficer) — a rolę starego wiarusa wypracował p. Głowacki znakomicie, tak w masce jak i w grze. — Wykonawców oklaskiwano serdecznie, kwiatów było dużo, po przedstawieniu wywoływano kilkakrotnie kompozytora.

WŁ. KACZMAR.

—o—

## Rokowania Łotwy z Rosyą.

WARSZAWA, 5 maja (tel. wł.). Rokowania pokojowe Łotwy z bolszewikami trwają dalej, a przedmiotem ich jest ustalenie granicy. Dalsze rokowania zależą od przebiegu ofenzywy polskiej.

—o—

# Jak lwowski urząd najmu broni... kamieniczników.

Obowiązkiem kardynalnym tutejszego Urzędu najmu jest walka z lichwą mieszkaniową, a pośrednio i z paskarstwem kamienicznem. Niestety organizacyę Urzędu najmu oddano Magistratowi, a prezydent miasta jest prezesem stowarzyszenia właścicieli realności.

Kierownicy tego Urzędu pp. Hofmokl i Kielarski nie są niczem innem jak powolnym i posłusznym narzędziem w ręku kamienicznych paskarzy. Jeżeli się zarzuca Urzędowi najmu, że śrubują czynsze, pp. Hofmokl Kielarski i ich adherenci z oburzeniem odpierają te zarzuty załamując ręce nad nieszczęśliwymi i przez lokatorów pokrzywdzonymi kamienicznikami, a kiedy tow. Stupnicki na posiedzeniu Rady miejskiej podniósł że Hofmokl i Kielarski podwyższają czynsze o 300 i 400 proc., robiono nastrój; jakby te twierdzenia z palca były wyssane.

Niestety jednak przykładów na jego twierdzenie jest bardzo wiele. I tak choćby na ostatniem posiedzeniu Urzędu najmu z 28. kwietnia br. podwyższono czynsz Basi Racheli Blaustein za jedną, maleńką, obskurną, ciemną ubikacyę sklepową przy pl. Rzeźni l. 6 z 80 koron na 300 koron miesięcznie. Możeby pp. Hofmokl i Kielarski obliczyli o jaki procent w tym wypadku czynsz podwyższony został. Procent podwyżki będzie większy, jeśli uwzględnimy, że czynsz 80 koron już o przeszło 100 proc przewyższał czynsz przedwojenny za ten lokal, który w roku 1914 wynosił 34 koron. — A może właściciel realności w tym wypadku jest tym biednym kamienicznikiem, którego matadorzy magistraccy przed zachłannymi lokatorami bronić muszą?

Właścicielem w tym wypadku bowiem jest niejaki p. Ozyasz Bombach, który w ciągu ostatnich dwu lat, we Lwowie kilkanaście kupił realności a w tem przed kilku zaledwie miesiącami realność przy ul. Rzeźni 6. Oczywiście za realność tę musiał p. Bombach paskarską zapłacić cenę. Urząd najmu musi temu **nieszczęśliwcowi** pomagać, aby z włożonego kapitału uzyskał rentę.

## Z życia kolejarzy.

PRZEMYŚL w kwietniu.

W Przemyślu niedziela dnia 25. bm. przeszła pod znakiem kolejarzy. Przedpołudniem w dużej sali Domu Robotniczego odbyło się przy nader licznym udziale publiczne zgromadzenie kolejarzy, na którem po rzeczowym referacie tow. Przeorskiego i Nowoświata, na temat ogólnego położenia kolejarzy, uchwalono rezolucyę przeciw militaryzacyi kolejarzy i przeciw zamierzonej ustawie w razie strejków w zakładach użyteczności publicznej.

Następnie popołudniu w dużej sali magistrackiej odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie konsumu t. j. „Tow. spoż. Samopomoc" przy nader licznym udziale i będące pod wielu względami nader charakterystyczne — okazało się bowiem, że jak zresztą wszędzie tak i w „Samopomocy", członkowie Z. Z. K. niepodzielnie większością dominują.

Rada nadzorcza wybrana zeszłego roku na 3-letni okres składa się również w większości z członków Z. Z. K., ale kierując się zasadą, że w sprawach gospodarczych i ekonomicznych nie powinno się kierować partyjnością, powierzyła naczelne kierownictwo „Samopomocy" p. Wiechowi, o którym wiedziano, że jest przeciwnikiem ruchu robotniczego — ale o którym fama niosła że jest wielkim handlowcem. Rok próby rozwiał zupełnie tę legendę — a pan Wiech swojem postępowaniem i nieudolnem kierownictwem tak zraził sobie ogół, że musiał być świadkiem na Walnem Zgromadzeniu, ogólnego oburzenia przeciw sobie — i uznał za stosowne zwiać. Walne Zgromadzenie poleciło Radzie Nadzorczej do 3-ch dni usunąć p. Wiecha, a zamianować kierownikiem Samopomocy emeryta Mieczysława Wiśniewskiego, co się też rzeczywiście stało.

Przy podziale zysków, dosyć znacznych, jeden z członków wystąpił, by przeważną część tychże, bo wynoszącą 70 proc. przekazać na dom kolejarzy Z. Z. K. To już wyprowadziło z równowagi obecnych kilku członków P. Z. K. i wszczęli karczemną burdę — ale ogół głosował za tym wnioskiem — bo przeciw było aż 7 — wyraźnie siedm głosów. Ponieważ kwota to znaczna, przeto można mieć nadzieję, że marzenie Z. Z. K. w nie tak dalekiej przyszłości się ziści.

—o—

## Z Kołomyi.

(Koresp. „Dziennika Ludowego").

Magistrat a jego personal. — Aprowizacya. — Bojkot marek polskich. — Nowy tygodnik. — Bunt ruski na Pokuciu.

Niedawno donosiłem Wam o sekcyi Rady Rob. w sprawie ciężkich warunków robotników gminnych. Akcya nasza odniosła skutek, który choć w części zaradzi nędzy kół białych murzynów. Robotnicy gminni dostali podwyżkę od 50 do 75%, cały szereg prowizorycznych stabilizowano itd. Zaznaczyć należy, że polepszenie to jest minimalne, z powodu szalonej drożyzny w Kołomyi. Czy płaca 450 K miesięcznie wystarczy na wyżywienie rodziny a taką płacę pobiera cały szereg pracowników gminnych pomimo uzyskania podwyżki. Na posiedzeniu Rady gminnej na której uchwalono ową podwyżkę płacy p. radca Boron, żądał ukarania tych robotników, którzy udali się do Rady robotniczej o wzięcie ich w opiekę przed zbrodniczym wyzyskiem gminnym. Oj, Panie Dyrektorze gimnazyum — szkoda, że tak mało nauczył cię uniwersytet. Na tem samem posiedzeniu uchwalono dla p. prezydenta 700 K dodatku miesięcznie a za to, że robotnicy żądają więcej jak 300 K miesięcznej płacy, to żąda się dla nich kary. Oj dać, tylko endekom władzę do ręki!

— Aprowizacya zwłaszcza gminna wcale a wcale nie istnieje. Mięsa ogólny brak, kartofle po 10 K klg., mleka brak na targu. Jak dba obecny Zarząd o aprowizacyę miasta, niech posłuży fakt; gmina otrzymała na marzec kartofle, które z powodu braku czasu, do dzisiaj nie zostały przywiezione. W r. 1919 i 1920 obecny Zarząd gminny nie sprowadził **ani jednego wagonu** kartofli!! Pan prezydent nie ma czasu, bo myśli o kandydaturze sejmowej. Pan prezydent uszczęśliwił wygłodzonych ludzi przydziałem peluszki (wyki) po 13 K 50 za 1 klg, a ta sama peluszka w pasku jest po 10 K za 1 klg.

—o—

Wymiana koron na marki spowodowało istny bojkot marki. Na targu tylko korony w obiegu, które są mocno poszukiwane i wyżej jak kurs wymienny płacone. Posiadaczy marek ogarnął strach paniczny. Ukazy p. Grabskiego zostały kompletnie zignorowane. Noty 100 i 1000 K kursują publicznie. Tow. Łopatka, który przyjechał z Łodzi w sprawach partyjnych interweniował w tej sprawie u odnośnych władz, który trzymając się starej austr. litery prawa nie dorosły do obecnych czasów i stosunków.

— „Prawda pokucka" jako drugi tygodnik lokalny zaczął wychodzić pod red. prof. Sławuskiego. „Niepoczytalne pisemko, redag. przez niepoczytalnego redaktora, taki tytuł powinien nosić pierwszy numer tej „prawdy", która być może w przyszłości będzie siała prawdę. Oby — bo brudów w Kołomyi nie brak.

Bunt ruski na Pokuciu został stłumiony. Wojsko, które wkroczyło do Żabiego ukarało po „wojennemu" (a jak to już się domyślcie) szereg wsi. Aresztowano 70 osób. Wykryto organizacyę **bolszewicką**. Panujący jednak głód, nieludzkie rekwizycye (za które płaci się po 400 Mk) bicie robotników rolnych i leśnych — to podłoże bolszewizmu. Starosta kossowski nie powinien ani godziny dłużej pozostać na swem stanowisku — bo bagnety nie zawsze na długo pomagają.

—o—

## *Z ruchu robotniczego.*

Onegdaj odbyło się zebranie funkcyonaryuszy szpitala izr. gminy wyznaniowej im. Lazarusa.

Zebrani po licznych przemówieniach uchwalili jednogłośnie stworzyć organizacyę zawodową funkcyonaryuszy szpitala żydowskiego.

Ciekawym był jednak referat tow. Dyma, który przedstawił jakie płace pobierają funkcyonaryusze szpitala.

Tak więc dowiedzieliśmy się, że portyer cmentarza pobiera **380 mk. miesięcznie**, a grabarz który dziennie 20 do 28 grobów musi wykopać **10 mk. dziennie**.

Nie lepiej opłacany jest personal samego szpitala, tu bowiem Siostra, która ma co trzecią noc dyżur nocny (dla 35 chorych) pobiera lichy wikt i 105 mk. miesięcznie, pierwszy pomocnik operacyjny, który pobiera po piętnastoletniej służbie 150 mk. miesięcznie.

Nie dziwić się więc, że personal tak chętnie do organizacyi przystępuje, czując, że jeśli mu ktoś pomódz może, to tylko organizacya.

Organizacya zawodowa i partya z „Poale Zion" uchwaliły wysłać list otwarty do Dyrektora szpitala Dra Meiselsa z żądaniem pomocy. (Listu tego chwilowo nie publikujemy).

O ile Dr. Meisels na warunki przedstawione przez funkcyonaryuszy szpitala się nie zgodzi należy oczekiwać **strejku** funkcyonaryuszy szpitala a więc i **grabarzy**.

Spodziewamy się że Dr. Meisels jakoteż Zarząd szpitala, który ma tak kolosalne dochody, że aż może sobie pozwolić na wystawienie pomnika dla ofiar listopadowych **kosztem 150.000 marek**, zrozumie ciężkie warunki, w jakich ich pracownicy żyją i przyjmie wszystkie mu przesłane warunki.

—o—

## Związki zawodowe przeciw komunizmowi.

### Plan ameryk. socyalistów.

HAGA. Amerykański przewódca robotników Gompers oznajmił na odbytem w ostatnich dniach zgromadzeniu robotniczem, że socyalistyczne związki zawodowe całego świata zjednoczą się do jednej wielkiej akcyi obronnej przeciwko niebezpiecznym atakom komunizmu.

Planuje się rozpoczęcie propagandy na wielką skalę w tym kierunku, by przedewszystkiem młodym robotnikom przedstawić całą beznadziejność komunistycznego systemu gospodarczego. Jako nader charakterystyczny przykład ma służyć rozpaczliwy stan Rosyi sowieckiej.

Gompers zakończył swoją mowę tymi słowy: Żaden klasowo uświadomiony robotnik nie będzie układał się z komunistami, których celem jest rozbicie zawodowych organizacyi robotniczych, które dzięki właśnie robotnikom stały się wielkiemi i potężnemi.

—o—

# Umowa w sprawie regulacyi płac.

(Dokończenie).

BORYSŁAW, dnia 1. maja.

## II REGULACYA DODATKU NA RODZINĘ.

A) UPRAWNIENI DO POBORU DODATKU NA RODZINĘ:

1. Żonaci utrzymujący rodzinę z własnej pracy, — dla żony i najwyżej pięciorga dzieci do ukończonego 14-go roku życia dla chłopców, a 16-go dla dziewcząt;

2. Wdowy utrzymujące rodzinę z własnej pracy, — dla matki lub ojca i własnych najwyżej pięciorga dzieci do lat 14-tu wzgl. 16-tu, o ile mieszkają wspólnie z utrzymującym;

3. Kawalerowie utrzymujący rodzinę i rodzeństwa — dla matki lub ojca i najwyżej pięciorga rodzeństwa, a to braci do lat 14-tu i sióstr do lat 16-tu, o ile wspólnie z utrzymującym mieszkają.

Ukończenie wyżej oznaczonych lat 14-tu u chłopców, wzgl. 16-tu u dziewcząt nie wyklucza prawa poboru dodatku:

a) o ile są to osoby, które z powodu kalectwa lub ułomności trwale są niezdolni do pracy;

b) jeśli są to osoby pobierające naukę w zakładach naukowych, a wykażą się świadectwem odnośnego zakładu naukowego. W tym wypadku dodatek wypłacany być musi aż do prawidłowego ukończenia studyów.

B) WYSOKOŚĆ DODATKU NA RODZINĘ:

a) dla żony, ojca; matki; miesięcznie 550 M.
b) dla pierwszego dziecka, brata; siostry miesięcznie 250 mk.
c) dla drugiego dziecka, brata; siostry; miesięcznie 150 mk.
d) dla trzeciego dziecka, brata; siostry; miesięcznie 75 mk.
e) dla czwartego dziecka, brata; siostry; miesięcznie 55 mk.
f) dla piątego dziecka, brata; siostry; miesięcznie 50 mk.

C) OGRANICZENIE PRAWA POBORU DODATKU NA RODZINĘ:

1. Robotnicy posiadający na własność, sami lub ich żony ziemię orną, lub łąki otrzymują dodatek na rodzinę jak następuje:

a) do dwa i pół morga pobierają całkowity dodatek na rodzinę;
b) od dwa i pół do 3 i pół morga pobierają 60 proc całkowitego dod. na rodzinę;
c) od trzy i pół do 5 morgów pobierają 70 proc: dodatku na żonę, wzgl. ojca lub matkę;
d) wyżej 5 morgów nie pobierają zupełnie dodatku na rodzinę.

2. Robotnicy płacowi niestali tj. tacy, którzy pracują bez czternastodniowego wypowiedzenia nie pobierają zupełnie dodatku na rodzinę.

3. Robotnicy, którzy bez usprawiedliwionej ważnej przyczyny opuszczają pracę, będą mieli potrącony dodatek na rodzinę w stosunku do ilości opuszczonych dni.

4. W razie zakwestyonowania przez żonę lub dzieci, przysługuje firmie prawo wstrzymania dodatku na rodzinę, jednakowoż każdą taką sprawę należy oddać bezzwłocznie do rozpatrzenia Sądowi rozjemczemu.

D) OBOWIĄZEK UDOWODNIENIA WARUNKOW UPRAWNIAJĄCYCH DO POBORU DODATKU NA RODZINĘ:

Każdy ubiegający się o dodatek na rodzinę winien jest przedłożyć firmie:

a) dowód hipoteczny, stwierdzający ilość i jakość posiadanej ziemi, wzgl. poświadczenia Zwierzchności gminnej, miejsce zamieszkania pracującego lub jego żony, potwierdzony przez właściwy Urząd parafialny, że faktycznie żadnego gruntu nie posiadają;

b) metrykę urodzenia dziecka, że nie ukończyło lat 14-tu;

c) ewentualnie świadectwo szkolne.

## III. OGOLNE POSTANOWIENIA

### 1. MIESZKANIE.

Pracodawcy winni dać robotnikom mieszkanie w naturze. W tym celu ma istniejący komitet mieszkaniowy, złożony z 5-ciu przedstawicieli przemysłowców i pięciu przedstawicieli robotników przeprowadzić potrzebne rokowania z Rządem, gminami i przemysłowcami naftowymi i dopilnować wystawienia domów mieszkalnych. — Jak długo pracodawca nie może dać mieszkania w naturze, płaci miesięcznie robotnikowi żonatemu 100 mk. — nieżonatemu 50 mk. — jako relutum.

### 2. OPAŁ.

Pracodawcy winni dać robotnikowi opał w naturze. W miesiącach zimowych od dnia 1. listopada do 1. kwietnia otrzymuje robotnik żonaty na opalanie dwóch ubikacyi 400 kg. węgla miesięcznie a na opalanie jednej ubikacyi 300 kg. węgla miesięcznie. W miesiącach letnich dostają robotnicy połowę tego przydziału. O ile jednak firmy nie dostarczą z jakichkolwiek powodów opału w naturze, zobowiązują się wypłacać robotnikom po 25 mk. za każde 100 kg. węgla, a prócz tego przysługuje robotnikom prawo opalania nadal w sposób dotychczasowy swego mieszkania.

### 3. ŚWIATŁO.

Pracodawcy winni dać robotnikom światło w naturze. W razie braku światła elektrycznego lub gazowego udzielają bezpłatnie nafty w ilości dwu kg. w miesiącach zimowych a jednego kg. w miesiącach letnich.

### 4. WYNAGRODZENIE ZA CZAS CHOROBY.

Aż do czasu zreformowania kasy chorych obowiązują pracodawców następujące postanowienia:

Za pierwsze dwa tygodnie choroby nie płaci firma żadnych poborów robotnikowi; za trzeci tydzień płaci firma 50 proc. pełnych dziennych poborów i 50 proc. dodatku na rodzinę, pozostawiając mu do użytku w tym czasie mieszkanie opał i światło, wzgl. relutum; za dalsze tygodnie choroby otrzymują robotnicy pełną płacę z dodatkami rodzinnymi tak długo, dopóki przysługuje im prawo do żądania świadczeń w kasie chorych, potrącając statutowe świadczenia kasy chorych. — Stałym płacowym należą się powyższe zasiłki za czas choroby wówczas, gdy przez 6 miesięcy bez przerwy zatrudnieni są w przemyśle. Postanowienia w ustępie 4. wyłuszczone wchodzą w życie z dniem pierwszego maja 1920 r.

### 5. URLOP.

Wszyscy robotnicy pracujący w przemyśle naftowym otrzymują płatny urlop, służący wyłącznie dla wypoczynku, a to:

a) robotnicy, którzy pracowali przez rok w przemyśle naftowym otrzymują corocznie 7 dni urlopu;

b) robotnicy, którzy pracowali przez 5 lat w przemyśle naftowym otrzymują corocznie 14 dni urlopu;

c) robotnicy, którzy pracowali przez 10 lat w tej samej firmie, otrzymują corocznie 31 dni urlopu.

Uprawniony do urlopu jest ten robotnik, który licząc od dnia wstąpienia do danej firmy przynajmniej przez trzy miesiące, w tej firmie pracuje i udowodni, że w odnośnym roku kalendarzowym nie korzystał z urlopu całkowicie, wzgl. częściowo.

Nadużycie urlopu dla pracy zarobkowej, pociąga za sobą utratę prawa do urlopu. Czas przebyty na wojnie, lub w niewoli, liczony będzie przy ustaleniu prawa urlopu jako czas pracy w przemyśle naftowym, tym robotnikom, którzy przed rokiem 1914-tym w przemyśle naftowym pracowali.

Kiedy urlop ma nastąpić o tem decyduje dana firma, jednak każdy robotnik ma prawo wyczerpać urlop każdego roku.

### 6. SĄD ROZJEMCZY.

Aż do ustawowego unormowania instytucyi sądów rozjemczych ustanawia się tymczasowy sąd rozjemczy, do którego przemysłowcy wyznaczają 3-ch sędziów i trzech zastępców, a robotnicy również trzech sędziów i trzech zastępców.

W sądzie tym obowiązuje regulamin ułożony wspólnie przez sędziów, zastępców i przewodniczącego, wybrany większością głosów przez wszystkich w skład sądu wchodzących.

### 7. BIURO POŚREDNICTWA PRACY.

Przemysłowcy obowiązują się popierać biura pośrednictwa pracy, założone przez związki zawodowe i przyjmować w miarę zapotrzebowania robotników przez biuro poleconych. — Postanowienie to nie nakłada jednak na przemysłowców obowiązku przyjmowania wyłącznie robotników przez to biuro poleconych.

### 8. WYMOGI PRZYJĘCIA UCZNIÓW.

W celu podniesienia robotnika pod względem kulturalnym i oświatowym a zarazem przygotowania go do owocniejszej niż dotychczas pracy w swoim zawodzie, wymagać się będzie od nowo wstępujących uczniów do wszelkiego rodzaju zawodu, świadectwa z ukończeniem 6-ciu klas szkoły ludowej, lub 2 klas gimnazyalnych.

O ile zgłaszający się uczeń nie posiada wymaganego świadectwa, zobowiązuje się nabyć wymagane wiadomości w czasie praktyki zawodowej i przed otrzymaniem świadectwa z ukończenia praktyki, złożyć egzamin przed komisyą w tym celu stworzoną.

Taki czas przejściowy ma trwać 5 lat najdłużej, a po 5-ciu latach od 1920 wymaganie to będzie stosowane bezwzględnie tj. każdy uczeń musi się wykazać świadectwem z ukończeniem 6-ciu klas szkoły ludowej lub 2 klas gimnazyalnych.

## IV. POSTANOWIENIA KOŃCOWE.

### 1. POCZĄTEK MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ UMOWY.

Powyższa umowa uzyskuje, o ile w poszczególnych ustępach wyraźnie inaczej nie postanowiono, moc obowiązującą wstecz od 1. stycznia 1920 r. w następujący sposób:

Za miesiąc styczeń obowiązuje podwyżka nie w markach, lecz w koronach i to najwyżej za 25 dni.

Za miesiąc luty i marzec w markach, atoli nie więcej jak za 30 dni pracy. Wyjątek zachodzi jedynie co do robotników zajętych w warsztatach (grupa B), którym należy wypłacić podwyżkę wstecz za styczeń, luty i marzec w stosunku najwyżej 200 godzin miesięcznie.

Od dnia 1. kwietnia br. obowiązuje niniejsza umowa bez jakichkolwiek ograniczeń.

Zaległe w myśl powyższych postanowień od dnia 1. stycznia należytości wypłacą firmy w całości natychmiast po ogłoszeniu niniejszej umowy najdalej atoli do 12 maja br.

### 2. ZASADA ZMIENNOŚCI WYNAGRODZENIA PIENIĘŻNEGO.

W myśl żądań zawartych w memoryale robotników z dnia 8. lutego 1920 wszelkie wynagrodzenia pieniężne, do których na podstawie postanowień niniejszej umowy, przemysłowcy są zobowiązani, stają się ruchome, tj. ulegają zmianie w miarę zmian obecnych stosunków drożyźnianych.

### 3. GWARANCYA.

Przemysłowcy obowiązują się wydać ścisłe piśmienne polecenie kierownictwom, by przy przyjmowaniu wzgl. wydalaniu robotników z firmy, nie kierowali się ilością utrzymywanych przez pracującego osób.

—o—

## Ruch rewolucyjny w Irlandyi.

PARYŻ. 5 maja Pat. Rada miejska w Dublinie postanowiła uznać **rewolucyjny parlament** irlandzki za prawowity.

—o—

## Ze sportu

**Czarni-Lechia.** W niedzielę 9. bm. odbędzie się match footbalowy powyższych drużyn. U Czarnych grać będą reprezentanci olympijscy, Lechia wystąpi w nowym bardzo silnym składzie. Zawody rozpoczną się o godz. 5 popoł. na boisku „Czarnych" w parku Tow. Zabaw ruchomych.

—o—

XXI.

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie

**Spółki oszczędności i pożyczek rękodziel. i robotników w Stanisławowie.**

Stow. zarej. z ogran. por.

**które się odbędzie dnia 15. maja 1920 o godz. 3 po południu w lokalu szkoły kierowników parowozów na Rejonie Warsztatów**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Odczytanie sprawozdania z lustracyi Związku za rok 1918.
3) Sprawozdanie Zarządu t. j. Dyrekcyi, Rady Nadz. i Komisyi Rewizyjnej za rok 1918 i 1919 i wniosek o udzielenie absolutoryum.
4) Pokrycie strat.
5) Wybór uzupełniający Dyrekcyi.
6) „ „ Rady Nadzorczej.
7) „ Komisyi Rewizyjnej Waln. Zgromadzenia.
8) Wnioski i interpelacye.

W razie niejawienia się odpowiedniej ilości członków w myśl statutu powyższej Spółki odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie z tem samem porządkiem dziennym o godzinie 3·30 bez względu na ilość członków i uchwały będą prawomocne.

Sekretarz: Mieczysław Niewiński m. p. Prezes: Emil Ojak m. p.

Nadzwyczajne

## WALNE ZGROMADZENIE

**Ludowego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie.**

Stow. zarej. z ogr. por.

**odbędzie się w sobotę dnia 15. maja br. o godz. 6 wieczorem w lokalu Rady Robotniczej, Rynek l. 8, I. p.**

z następ. porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi.
3) „ Rady Nadzorczej.
4) „ rachunkowe i bilans za rok ubiegły.
5) „ Komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutoryum.
6) Wybór Rady Nadzorczej.
7) Zmiana statutu.
8) Oznaczenie wysokości wpisowego (§ 21 statutu).
9) Wnioski i interpelacye.

O ileby Walne Zgromadzenie dla braku kompletu nie mogło się odbyć w oznaczonym terminie, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 8 wieczorem.

We Lwowie, dnia 3. maja 1920.

RADA NADZORCZA.

Michał Chrystowski, sekretarz. Artur Hausner, przewodniczący.



Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.